Rok I JEROZOLIMA, MARZEC 1945 Nr. 2

Nasza Świetlica

BIULETYN WAR RELIEF SERVICES N.C.W.C. WEWNĘTRZNY

SŁUŻBY POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM



Ojciec św. przyjmuje z rąk Dowódcy 2. Korpusu gen. Andersa laskę z kości słoniowej, należącą do opata Monte Cassino, którą żołnierze polscy odebrali oficerowi niemieckiemu po zdobyciu klasztoru (szczegóły z przebiegu audiencji u Ojca św. podajemy na stronie następnej).



Za uratowanie Bazyliki w Loretto żołnierze Karpackiej zostali odznaczeni medalem papieskim „Bene Meriti."

Dekorował ks. Biskup Polowy W. P. J. Gawlina.

W lutym br. J. E. Ks. Biskup Polowy J. Gawlina został udekorowany wysokim odznaczeniem kościelnym „Wielkim Krzyżem Maltańskim."

W dniu 18 stycznia rb. Ojciec św. Pius XII przyjął na specjalnej audiencji Dowódcę 2. Korpusu gen. Andersa obecnego Wodza Naczelnego Polskich Sił Zbrojnych wraz z delegacją.

Delegacja wręczyła Papieżowi artystycznie wykonany ryngraf, ofiarowany w dowód wdzięczności za Jego stanowisko w sprawach polskich.

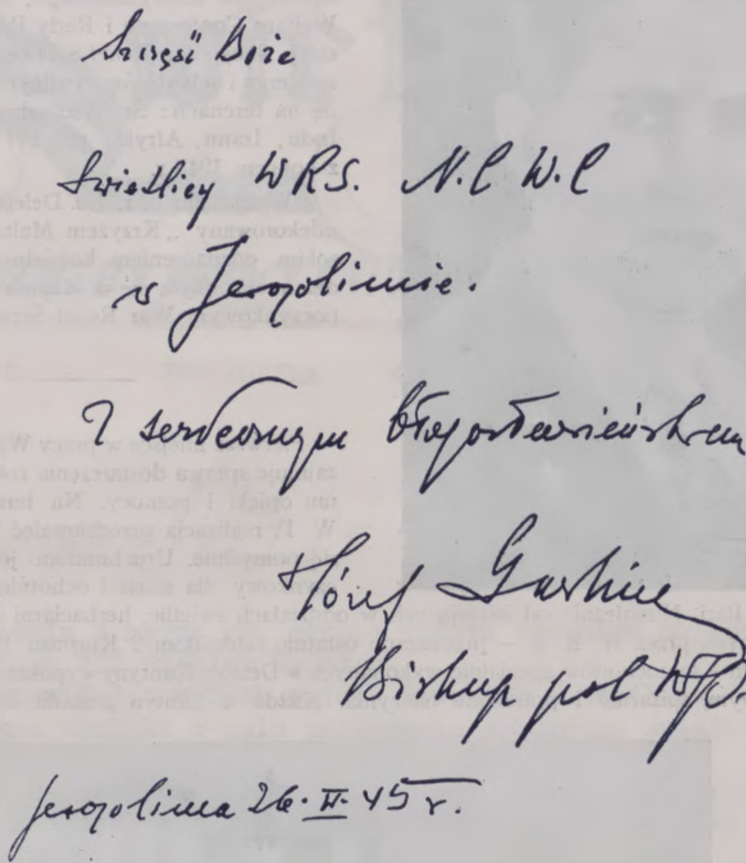
Ryngraf zamknięty jest w mahoniowej skrzynce, której wieko ozdobiono kluczami św. Piotra i tabliczką mosiężną z napisem w języku łacińskim, który w tłumaczeniu na polski brzmi.

„Polska zawsze wierna — Bogu — Zastępcy Chrystusowemu —
Miłości Ojczyzny — za pośrednictwem — Drugiego Korpusu
we Włoszech — Piusowi XII — Obrońcy Sprawiedliwości —
w dowód czci — ofiarowuje — w dniu 1 stycznia R. P. 1945".

W czasie audiencji Ojciec św. wręczył gen. Andersowi tegoroczny srebrny medal papieski.

W przemówieniu skierowanym do gen. Andersa i obecnych Pius XII dał wyraz swoim nieukrywanym uczuciom dla Polski, które wynikają nie tylko z faktu niezmiennej wierności Polski względem Chrystusa Pana i Jego Kościoła, ale również i z tych wielkich cierpień i dotkliwych ran, które Polska ponosiła i nadal ponosi.

Autograf Ks. Biskupa Polowego W. P. J. Gawliny dla War Relief Services — S. P. K. P. w Jerozolimie


Szczęść Boże
Świetlicy W.R.S. N.C.W.C.
w Jerozolimie.
Z serdecznym błogosławieństwem
Józef Gawlina
Biskup pol. W.P.
Jerozolima 26.II.45 r.

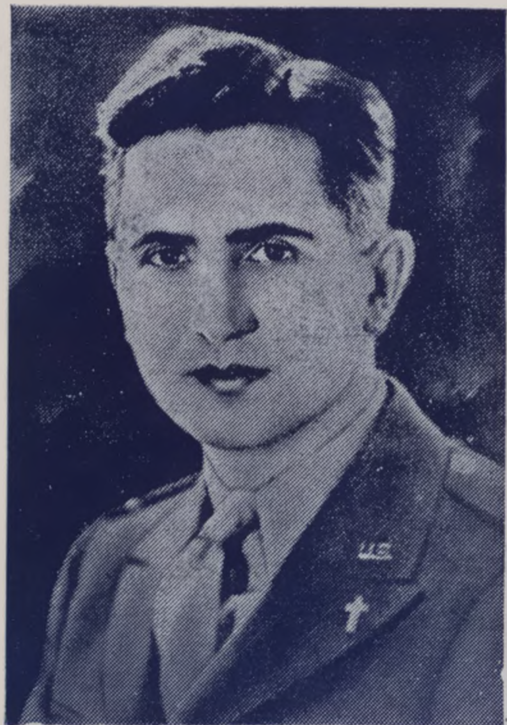
W czasie ostatniego Swego pobytu na Śr. Wschodzie, Ks. Biskup Polowy W. P. J. Gawlina zwizytował świetlice War Relief Services na terenie Egiptu oraz w Palestynie.

W dniu 24 lutego 1945 r. J. E. Ks. Biskup przybył do lokalu Dyrekcji W. R. S. (S. P. K. P.) w Jerozolimie.

Dostojny Gość zwiedził biura W. R. S. oraz świetlicę S. P. K. P., gdzie z zaciekawieniem przeglądał księgozbiór naszej biblioteki.

J. E. ks. Biskupa podejmował i rzeczowych objaśnień odnośnie pracy W. R. S. na tutejszym terenie udzielał Dyrektor W. R. S. na Palestynę i Syrię — ks. kap. J. Achtabowski.

Szczególne zainteresowanie Ks. Biskupa Polowego W. P. działalnością W. R. S. — S. P. K. P. wśród Polaków ma swoje głebokie uzasadnienie, albowiem tylko dzięki osobistym zabiegom Ks. Biskupa Polowego podczas pobytu w r. 1943 w Ameryce u władz N. C. W. C. — Instytucja War Relief Services objęła również swą działalnością Polaków — żołnierzy i uchodźców cywilnych — rozrzuconych po całym świecie.



Ks. Delegat Alojzy Wycisło, Amerykanin pochodzenia polskiego, kierujący z ramienia Episkopatu amerykańskiego, National Catholic Welfare Conference i Rady Polonii Amerykańskiej, akcją War Relief Services dla Polaków — żołnierzy i uchodźców cywilnych — znajdujących się na terenach: Śr. Wschodu, Włoch, Anglii, Indii, Iranu, Afryki, przybył na Śr. Wschód z końcem 1943 r.

W styczniu b. r. Ks. Delegat Wycisło został udekorowany „Krzyżem Maltańskim" — wysokim odznaczeniem kościelnym. Uroczystość dekoracji odbyła się w Rzymie, w Domu Wypoczynkowym War Relief Services.

Pierwsze miejsce w pracy War Relief Services zajmuje sprawa dostarczenia żołnierzowi polskiemu opieki i pomocy. Na terenie 2. Korpusu W. P. realizacja przedsięwzięć W. R. S. rozwija się pomyślnie. Uruchomiono jeden dom wypoczynkowy dla sióstr i ochotniczek w Rzymie, drugi w pobliżu Bari. Niezależnie od istniejących w oddziałach świetlic, herbaciarni i sklepików żołnierskich, założonych przez W. R. S. — przekazano ostatnio oddziałom 2 Korpusu W. P. 6 nowych kantyn ruchomych — samochodów, specjalnie wykonanych w Detroit. Kantyny wyposażone są w kuchnie z piecem naftowym, śpiżarnie i potrzebne naczynia. Każda z kantyn posiada załogę złożoną z 3-ch kantyniarek. Uroczystość przekazania kantyn nastapiła w marcu r. b. w obecności Naczelnego Wodza gen. Andersa.



Świetlica S. P. K. P. w ośrodku uchodźców polskich w Betanii pod Jerozolimą.

Nasza Świetlica

BIULETYN WEWNĘTRZNY

WAR RELIEF SERVICES N.C.W.C.

SŁUŻBY POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM

Nr. 2. JEROZOLIMA , MARZEC 1945r. Rok I.

SUMMI PONTIFICATUS

W dniu 2 marca rb. minęła szósta rocznica objęcia przez Papieża Piusa XII Stolicy Świętej.

Przewidując wybuch wojny, Pius XII potępił ją, czyniąc równocześnie wysiłki w celu zażegnania grożącego światu nieszczęścia.

Po napaści na Polskę Ojciec św. przyjął pielgrzymkę Polaków znajdujących się w Rzymie z Kardynałem Hlondem na czele. Powiedział wtedy Ojciec św.,że przyszliśmy do Niego w szczególnie tragicznej chwili życia narodowego, a On rzadko czuł tak gorące pragnienie okazania się w słowach i czynach prawdziwym Zastępcą Chrystusa. Powiedział następnie, że czynił wszystko, by ustrzec Europę i świat przed tą straszną wojną, która czyni tylu ludzi bezdomnymi wygnańcami. W tych utrapieniach pozostają nam jako siła skarby serca i dusz. Pierwszą zaś jest sława żołnierskiego męstwa, którą nawet wróg musiał uznać. Polska przechodziła już czasy agonii i pozornej śmierci, ale była również świadkiem odrodzenia i zmartwychwstania. Teraz naszym obowiązkiem jest modlić się i mieć nadzieję.

W dniu 27 października 1939r. ogłoszono w Watykanie pierwszą encyklikę Papieża Piusa XII "SUMMI PONTIFICATUS" ze sławnym określeniem,jeśli chodzi o Polskę, że "z odmętów wydobędzie się nieskażona", wyrażającym wiarę Papieża w odro -

dzenie Polski. W encyklice,której streszczenie zamieszczamy, Papież w słowach niedwuznacznych i pełnych oburzenia potępił zarówno zgubne błędy, które zagrażają światu, jak i teorie totalistyczne, na których opierają się obecnie niektóre ustroje polityczne:

Ojciec św. wskazuje w encyklice, że wykonywanie misji apostolskiej nakłada nań obowiązek uczczenia ducha sprawiedliwości i hojności, który tak bardzo został dotknięty skutkiem rozpoczęcia się obecnej wojny, czemu Papież daremnie usiłował zapobiec.

Zaznaczając, że swoje postępowanie wobec dzisiejszych błędów świata obszerniej określi przy innej sposobności, Papież w swej encyklice stwierdza, że najgłębsze i ostateczne źródło obecnego zła kryje się w odrzuceniu zasad moralności powszechnej, w nieuznawaniu Boga, zaprzeczeniu boskości Chrystusa i Jego nauki. Stąd pochodzi bolesny powrót do pogaństwa, wraz z którym przyszedł zamęt zarówno w sumieniach ludzkich, jak i wśród państw, które przywłaszczają sobie wartość Celu ostatecznego.

Jednym z tych zgubnych błędów - opiewa encyklika- jest zapominanie o przykazaniu ludzkiej solidarności i miłosierdzia, jakie nakazała i ustanowiła zarówno wspólność pochodzenia i przyrodzona równość wszystkich ludzi bez różnicy narodowości, jak i ofiara Chrystusa Pana na krzyżu dla zbawienia ludzkości.

Ci wszyscy -mówi dalej Papież- którzy wstępują do Kościoła, bez względu na swe pochodzenie i język mają równe prawo w domu Pańskim do słusznej miłości swej ojczyzny.

Drugim błędem jest chęć traktowania państwa jako celu, któremu wszystko ma być podporządkowane. Tymczasem człowiek i rodzina w swym przyrodzeniu byli przed państwem, a Chrystus wskazał i jednym i drugim przeznaczenie odpowiadające prawdziwym,naturalnym potrzebom.

Państwo może żądać mienia i krwi, nigdy jednak duszy odkupionej przez Boga.

Nadawanie państwu -stwierdza Papież- nieograniczonego autorytetu jest błędem, zgubnym nie tylko dla wewnętrznego życia narodów, ich dobrobytu i stopniowego rozwoju, lecz także i dla wzajemnych stosunków pomiędzy narodami, gdyż łamie jedność ludzkiej społeczności, a prawa narodów pozbawia podstaw i wartości.

Koniecznym warunkiem zgodnych i owocnych sto-

sunków na świecie jest uznanie i wykonywanie zasad prawa naturalnego i międzynarodowego.

Zasady te wymagają poszanowania praw każdego narodu do niepodległości, życia oraz do stopniowego postępu cywilizacyjnego. Wymagają one również dotrzymywania umów zawartych zgodnie z prawem międzynarodowym.

W przyszłości -podkreśla Papież- zbawienie będzie nie w mieczu, lecz w poszanowaniu prawa naturalnego i światła Boskiej sprawiedliwości. Należy ponownie wychować ludzkość pod względem religijnym i duchowym według nauki ewangielicznej i dążyć do panowania Bożego.

W encyklice "Summi pontificatus" Papież w słowach pełnych smutku mówi o przelanej krwi i cierpieniach Polski, prosząc wszystkich chrześcijan o ludzkie i braterskie współczucie dla Niej:

> " Z krwi niezliczonej liczby matek i dziatwy niewinnej, wznosi się ku Niebu żałobny i bolesny krzyk, gdyż chodzi o Naród ukochany, o P O L S K E, która swoją wiernością wobec Kościoła i wspaniałymi zasługami wobec cywilizacji zapisała się niezatartymi zgłoskami na kartach historii; posiada przeto prawo do ludzkiej i braterskiej sympatii całego świata.
> Polska, ufna w wstawiennictwo Marii Panny, Wspomożycielki Wiernych, czeka na godzinę swego wyzwolenia w sprawiedliwości i pokoju."

W zakończeniu swej encykliki Papież przypomina te usiłowania, które poczynił w celu zażegnania wojny i zapewnia wiernych o pomocy Króla Chrystusa w dniach próby, wzywając wszystkich duchownych i wiernych, zwłaszcza tych, którzy cierpią, do modlitwy.



TYSIĄC LAT

W dniu 7 marca 966 roku Mieszko I przyjmuje chrześcijaństwo w obrządku zachodnim, przez co Polska wchodzi do rodziny państw Europy Zachodniej i przyjmuje ich kulturę.

"M a m y n a d z i e j ę i u f a m y - powiedział Ojcie św.Pius XII do delegacji Wojska Polskiego w dn.28 lipca 1944r. - ż e O p a t r z n o ś ć B o s k a d a W a m w n a g r o d ę z a t y c h t y s i ą c l a t g o r ą c e j w i a r y - p o k ó j t r w a ł y w s z c z ę ś l i w y m d o b r o b y c i e"

Historia Polski zaczyna się od przyjęcia chrześcijaństwa.

Zanim Mieszko Pierwszy przyjął chrzest, Polska była czymś płynnym, mało określonym. Plemiona polskie,otoczone pokrewnymi ludami słowiańskimi, nie różniły się od nich językiem ani kulturą. Granice były płynne. Wszystko w owych czasach zależało od tego, jak daleko sięgnie uzbrojone ramię wojowników piastowskich.

Z chwilą przyjęcia chrześcijaństwa, ziemie polskie wyodrębniły się od innych plemion słowiańskich. Otrzymały, oprócz rodu panującego,nowy silniejszy czynnik łączący - organizację kościelną. Wyższa, powszechna cywilizacja popłynęła od tej chwili z zachodu do Polski. Jej wyższość i powszechność była naszym puklerzem nietylko nawewnątrz przeciw rozpadowi ale i nazewnątrz przeciw zakusom niemieckim. Ziemie polskie przestały być w oczach ludów chrześcijańskich ziemią niczyją. Polska stała się członkiem rodziny europejskiej, który ma prawo do równorzędnego z innymi stanowiska. Nawewnątrz zaś już nie cały ród miał prawo do władzy,lecz jeden tylko władca, namaszczony przez Kościół, któremu inni członkowie rodu winni byli posłuszeństwo.

W ciągu pierwszych wieków chrześcijaństwa w Polsce, kraj nasz zmienia się całkowicie pod względem gospodarczym. Tej przemiany dokonywują w nim zakony: benedyktynów, cystersów, niosąc wyższe formy życia gospodarczego, przetwarzające stosunki wiejskie.

Jeżeli Polska przetrwała okres podziałów dzielnicowych,który trwał przez przeszło dwa wieki i połączyła się znowu za Łokietka w jedną całość, to stało się to w dużej mierze dzięki temu, że przez cały ten czas istniał czynnik wspólnoty w postaci wspólnej organizacji kościelnej, obejmującej całość ziem polskich, a mającej oparcie w Rzymie. Myśl zjednoczenia ziem polskich wyszła wówczas z Gniezna od arcybiskupa Świnki i jego otoczenia.

To samo powtórzyło się sześćset lat później, gdy Polska rozdarta została na części przez zaborców. Kościół powszechny stał się twierdzą, za którą schroniła się polskość. Zaborcy nie mogli zniszczyć organizacji kościelnej, bo oparta była o Rzym, bo miała "zaplecze" w postaci całego świata katolickiego.

Walka z polskością stawała się walką z Kościołem. Dość przypomnieć sprawę unitów czy kasowanie zakonów w Rosji, sprawę "kulturkampfu" w Prusach. Śląsk przestał należeć do Polski w czternastym wieku, ale biskupi śląscy podlegali metropolii gnieźnieńskiej i byli Polakami przez długie wieki. To ułatwiło odrodzenie narodowe Śląska.

Ale nie tylko w nieszczęściu Polska znajdowała to oparcie w powszechności Kościoła. To samo oparcie znajdowała i w naszej ekspansji. Na wschodzie, mimo wszystkich katastrof, te tylko ziemie zostały trwale pozyskane dla Polski i są polskie po dziś dzień, które przyjęły od nas katolicyzm i to właśnie w jego najbardziej powszechnej, łacińskiej postaci.

Nie ma żadnej sprzeczności między niezawisłością narodu a powszechnością Kościoła. Istnienie jednego, nie międzynarodowego bynajmniej, lecz powszechnego Kościoła, służy narodom.

Jeżeli ta wojna jest taka potworna i okrutna, to dlatego, że nadają jej charakter ruchy niechrześcijańskie, ludzie, których nic głębszego ani trwalszego nie łączy: pogańskie Niemcy, pogańska Rosja, pogańska Japonia. Wojna pogańska była zawsze i jest wojną na wytracenie, na zniszczenie. Naród pogański nie ma powodu uznawać praw innego narodu do życia. Przeciwnie,naród uznający powszechną wspólną wiarę musi uznawać prawo do życia innych narodów, tworzących wspaniałą mozaikę cywilizacji ludzkiej, o czym tak pięknie mówi encyklika poprzedniego Papieża: "Mit brennender Sorge", rzucająca ostrzeżenie światu w przede dniu najstraszliwszej z wojen.

Dziś, mimo okrutnych przeciwności piętrzących się przed nami, mimo wrogich zakusów na całość ziem Polski i Jej suwerenność-integralność - naród Polski jak trwał przez tysiąc lat mocno i twardo przy Stolicy Apostolskiej i Kościele Katolickim zyskując sobie za to chlubny przydomek: "POLONIA SEMPER FIDELIS" - co znaczy po polsku: "POLSKA ZAWSZE WIERNA" - tak i obecnie nie pójdzie na kompromis ze ZŁEM, nie ugnie się pod brzemieniem cierpień, wierząc w sprawiedliwość wyroków Opatrzności.

Naród Polski, broniąc dziś całości swych ziem, broni jednocześnie i swego Kościoła, broni dorobku cywilizacji chrześcijańskiej.

MODLITWĄ I CZYNEM RATUJCIE DZIATWĘ MOJĄ

W czasie pobytu w Ameryce Północnej w jednym z przemówień do Polonii tamtejszej, J.E.X.Biskup GAWLINA w wstrząsający sposób przedstawił los setek tysięcy polskich sierot tułających się po całym prawie świecie:

"Wśród wywiezionej z Polski do Z.S.S.R. ludności znajdowało się około milion dzieci polskich. Oddzielone od rodziców,pozbawione wszelkiej opieki umierały masowo. Udało się dotąd wyprowadzić z Rosji 22 tysiące dzieci.

Widok dzieci zjawiających się na stacjach granicznych w Persji wyciskał łzy z oczu najbardziej nawet zahartowanym na cierpienia ludzkie widzom. Chodzące trupy - żywe szkielety - śmierć wygląda z oczu!

Gdy ta dziatwa zebrała się dokoła stołu,by mnie powitać i zaczęła śpiewać: "Z TRUDU NASZEGO I ZNOJU POLSKA POWSTANIE BY ŻYĆ" - nie wytrzymałem i rozpłakałem się.

Byłem w N.C.W.C. Widziałem przygotowanie bardzo praktycznych podręczników geograficznych. Na zapytanie: jakie mam dla dzieci polskich podręczniki, jedną tylko mogłem dać odpowiedź: Moje dzieci niestety w inny,praktyczniejszy, ale k r w a w y sposób uczą się geografii. Ze Lwowa, Wilna, Białegostoku, Zaleszczyk - wędrowały tygodniami w bydlęcych wagonach poprzez Kijów, Charków na stepy kirgiskie i lodowe pola Archangielska, znacząc ślady swej nauki trupami swych towarzyszów. Jedne uczą się w tundrach nad Białym Morzem, jak spuszczać drzewo mając lat 10. Inne na lodowych polach pod Archangielskiem uczą się jak wyżywić siebie i pięcioletnią siostrzyczkę mając lat jedenaście. Tak się uczą dzieci moje!

Drodzy Bracia Kapłani! Przyszedłem prosić Was nie o dolary, ale o opinię publiczną: " Dzieci nasze deportowane muszą nam być przywrócone! Są własnością Boga i Polski!" Przyszedłem Was prosić o krucjatę modlitw Waszej dziatwy za moją dziatwę, o hasło:"Dzieci amerykańskie modlą się za dzieci polskie w Rosji o ich wyzwolenie". Wasze dzieci inteligentne, zdrowe, dobrze ubrane i odżywione niech się modlą za moje dzieci śpiące po stajniach, pokryte wrzodami,chodzące napół nago i umierające tysiącami.

Jest w Piśmie św. ustęp, który odzwierciedla krwawą epokę polskiej ludności w Rosji. "Nowoczesna Hagar - to Polska deportowana na pustynie rosyjskie, błądząca po olbrzymich przestrzeniach syberyjskich, skazana z dzieckiem na zagładę. Czy jest Anioł Pański, który wskaże ratunek? Czy jest źródło żywej wody?"

"Modlitwą i czynem ratujcie tę dziatwę moją!"

Ks.Zygmunt KACZYŃSKI

O CO WALCZYMY?

Na uroczystej audiencji żołnierzy polskich w Watykanie w dniu 28 lipca 1944r., Pius XII stwierdził m.inn.: "**wszystkie narody w tej wojnie są dłużnikami Polski i że Polska musi uzyskać w drodze słusznego pokoju pełnię należnego jej w Europie stanowiska**". Niezapomnianej pamięci kardynał Hinsley w przemówieniu radiowym 7 września 1941 mówił: "Sprawdzianem szczerości z jaką walczymy o sprawiedliwość jest nasza **troska o zmartwychwstanie Polski**, w niemniejszym stopniu, przeciwnie, w wyższym nawet stopniu,aniżeli,gdy idzie o wyzwolenie jakiegokolwiek innego prześladowanego narodu".

Wiemy, jak wielką wartość mają wypowiedzi autorytetów moralnych i z jakim zaufaniem odnoszą się do nich wszystkie społeczeństwa.

Trochę inaczej jest w polityce zależnie od tego, czy mąż stanu opiera swą działalność na podstawach moralności chrześcijańskiej, czy też jest wyznawcą w polityce zimnego egoizmu i cynicznego kłamstwa. Tym ostatnim zasadom hołdował w swej polityce Hitler, który też doprowadził świat do kryzysu wojennego.

Przywódcy Narodów Zjednoczonych w swej reakcji przeciwko państwom Osi zapowiadali niejednokrotnie powrót do etyki w stosunkach międzynarodowych. Na przesłankach etycznych została oparta Karta Atlantycka i deklaracja "czterech wolności". W odniesieniu do Polski prezydent Roosevelt powiedział:" **że Polska stała się natchnieniem dla całego świata**". Premier Churchil w jednej ze swych licznych wypowiedzi na temat Polski powiedział w roku 1941: "**Polacy! Bohaterstwo waszego narodu wobec okrucieństw najeźdźcy nie będzie daremne. Waleczność waszych żołnierzy, marynarzy i lotników nie będzie zapomniana. Wasz kraj będzie żył na nowo i zajmie należne mu miejsce w organizacji nowej Europy**". Marszałek Stalin w wielu deklaracjach stwierdza, że pragnie silnej,wielkiej i suwerennej Polski.

A jak wygląda rzeczywistość ostatnich czasów w odniesieniu do Polski? Oto kilka przykładów:

Według komunikatu prasowego na pomoc walczącej Warszawie wysłano wszystkiego razem nie wiele ponad 100 samolotów, z czego było 26% strat. Biedna Polska na emigracji daje codziennie W.Brytanii do dyspozycji więcej niż sto samolotów, a w dniach "Battle of Britain" w r.1940 poniosła z górą 50% strat wśród lotników. Atak na Monte Cassino i zdobycie tej fortecy kosztowało II Korpus polski kilka tysięcy w zabitych i rannych.

W pierwszych latach wojny słyszeliśmy z ust mężów stanu wiele słów uznania dla Polski, wiele obietnic i zobowiązań, że w pełni zostanie odbudowana i że wszystko zostanie jej przywrócone. Była przecież **"natchnieniem dla świata"**.

Jak wynika z punktu 3 protokołu do umowy polsko-brytyjskiej z dnia 25 sierpnia 1939 r. i z ogólnych obowiązków wzajemnych - **i n t e g r a l n o ś ć P a ń s t w a P o l s k i e g o** została uznana przez Wielką Brytanię. Pozatym min. Eden w liście swym do Premiera Polskiego z dn. 30 lipca 1941r. stwierdził, że Rząd Brytyjski nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, dokonanych w Polsce od 1939r.

A dziś żąda się od Polski, by wyrzekła się 48 procent swego terytorium z 12-ma milionami ludności: My, zniszczeni i skrwawieni, mamy płacić swoim ciałem koszty tej wojny ? My, którzyśmy od początku do końca pozostali wierni naszym zobowiązaniom, którzyśmy nie wydali ani Hachy ani Quislinga, mamy być za to najdotkliwiej skrzywdzeni? A gdzież tu elementarne poczucie prawa i sprawiedliwości ?

W wyniku decyzyj krymskich grozi nam nie tylko utrata połowy Polski, ale i całkowitej niepodległości. Zarówno Rząd W.Brytanii jak i Stanów Zjednoczonych A.P. zepchnęli sprawę polską z kręgu swych zainteresowań, oddając ją w sferę interesów Rosji. Zdajemy sobie z tego sprawę, do czego to zmierza. Utworzony w Moskwie przez rząd sowiecki "legalny rząd Polski" składa się w większości z dawnych działaczy komunistycznych i bezbożniczych. Na terenach Polski wyzwolonych od Niemców rozwija się już w pełni działalność komunistyczna, terror oraz eksterminacja bohaterskich członków kombatanckiej Armii Krajowej i działaczy politycznych i społecznych.

....

Jeżeli nie chcemy, by załamała się wiara w ideały, o które prowadzimy tę wojnę i w imię których tyle tysięcy najlepszych ludzi oddało swe życie, nie możemy dopuścić, aby wojna ta przyniosła ze sobą nowe krzywdy i zarzewia nowych konfliktów, aby po jednej tyranii zaciążyła nad Europą inna.

Naród Polski oczekuje pomocy świata anglosaskiego i wierzy, że niepodległość Polski i jej ziemie będą zabezpieczone i utrzymane.

Za Polską przemawiają jej słuszne prawa, jej cierpienia i ofiary złożone dla uzyskania zwycięstwa.

NIE PODDAMY SIĘ NIEWOLNICTWU I NIE POGODZIMY SIĘ Z NOWYM ROZBIOREM POLSKI !

Wolą decyzyj krymskich "wielkiej trójki", powziętych wbrew zasadom Karty Atlantyckiej, wbrew obowiązującym normom prawa międzynarodowego, wbrew sojuszowi polsko-brytyjskiemu i wbrew uroczystym zapewnieniom i obietnicom, wielokrotnie przez zachodnie demokracje składanym, Polska - pierwszy i najlojalniejszy sojusznik, została w sposób nie mający precedensu w historii świata, skazana na rozbiór.

Przeciwko jednostronnym decyzjom krymskim, powziętym bez udziału i zgody Rządu Polskiego w Londynie, a więc decyzjom opartym jedynie i wyłącznie na prawie siły - Polacy na całym świecie wypowiedzieli swoje oburzenie, swój protest.

W deklaracjach kierowanych pod adresem Rządu Polskiego w Londynie wszyscy zgodnie potępiają dyktat "wielkiej trójki", będący podeptaniem tych najświętszych ideałów, w obronie których ginęli od września 1939 r. najlepsi synowie Polski, dyktat nie tylko przekreślający niepodległość Polski i Jej konstytucję lecz nadto pozbawiający Polskę połowy Jej terytorium, z równoczesnym poddaniem reszty Polski pod władzę agentów obcego mocarstwa.

GŁOS Z KRAJU

Deklaracja krymska wstrząsnęła opinią w Polsce, jak grom. Oświadczenie zawarte w tej deklaracji, że podstawa t.zw.tymczasowego rządu lubelskiego będzie rozszerzona, nie wywołała niczyjego zadowolenia, gdyż fakt, że decyzja co do składu nowego rządu będzie zależała od Moskwy, sam za siebie mówi. Ponadto istnieją obawy, że polskie partie polityczne, odtworzone przez komitet lubelski z mętów społecznych przyczynią się jeszcze bardziej do spaczenia oblicza przyszłego rządu.

Pozostawienie Lwowa i Wilna w granicach Rosji jest zbyt bolesne dla Narodu, by mógł w nie uwierzyć.

Uniwersytet Katolicki w Lublinie zamieniony został w Akademię państwową, a katolicki fakultet teologii został zamknięty. Odbudowa samorządu i ustanowienie administracji państwowej przez komitet lubelski na ziemiach Polski odbywa się przy współudziale NKWD i rosyjskich dowódców wojskowych.

Aresztowania i masowe deportacje Polaków na wschód trwają w dalszym ciągu, a milicja "rządu lubelskiego" wykonywuje bez przerwy wyroki na członkach Armii Krajowej i zwolennikach Rządu Polskiego w Londynie.

ROZKAZ DZIENNY NACZELNEGO WODZA POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH

Pełniący obowiązki Naczelnego Wodza gen.dyw. Władysław Anders wydał w dniu 26 lutego r.b.następujący rozkaz do Polskich Sił Zbrojnych:

"Żołnierze,marynarze,lotnicy!

Z rozkazu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obejmuję obowiązki Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w tak ciężkiej dla Polski chwili. Polskie Siły zbrojne pozostają w dalszym ciągu wyrazem suwerenności Rzeczypospolitej.

Obejmując dowództwo nad wami, stwierdzam,że Polskie Siły Zbrojne w obecnych zmaganiach dziejowych dobrze się zasłużyły sprawie Polski i jej Aliantów. Aby siła nie rządziła nad prawem, pierwsi chwyciliśmy za broń 1 września 1939. Samotni przeciwstawiliśmy się wówczas całej potędze niemieckiej. Walczyliśmy w Lotaryngii i Alzacji, pod Narwikiem, w Tobruku, pod Monte Cassino, w Anconie, na linii Gotów, w Apeninach, pod Falaise i Arnheim. Walczyliśmy cały czas na morzach i w powietrzu. Lotnikom polskim przypadł zaszczyt dopomóc Anglii w historycznej bitwie o Wielką Brytanię.

Armia Krajowa przez z górą pięć lat stawiła opór niemieckiemu najeźdźcy zyskując nawet podziw u naszych wrogów. Powstanie w Warszawie - najwspanialsza bitwa tej wojny - wypisane jest krwawymi zgłoskami w sumieniu świata. Dzięki Tobie, Żołnierzu Polski, wykonaliśmy wobec Aliantów wszystkie nasze zobowiązania. Stwierdzam, że spełniliście Wasz obowiązek wobec Ojczyzny.

Ze sztandarami okrytymi chwałą stajemy dziś w obliczu największej tragedii naszego Narodu. Oczy wszystkich Polaków rozrzuconych po świecie, a przede wszystkim umęczonego Kraju,patrzą na nas z uczuciem nadziei. Wiedzą oni, że nasz ciężki marsz żołnierski kontynuować będziemy zgodnie z naszą przysięgą i z rozkazami Pana Prezydenta,prawowitego przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz postanowieniami legalnego Rządu.

Pamiętać musimy,że w wyniku tej wojny zatriumfować ma uczciwość i sprawiedliwość. Uczciwy i sprawiedliwy świat nie może być bez Polski wielkiej, silnej i niepodległej. Zgodnie z honorem do Polski takiej wrócimy, jako żołnierze z bronią w ręku.

A jeżeli obcy ludzie bojaźliwi pytać Was będą o co walczycie - odpowiadajcie,że żołnierz polski bije się dziś o to samo,za co poszedł w bój 5 lat temu: "aby w naszym Kraju i w świecie nigdy siła nie mogła rządzić nad prawem".

PROTEST POLONII AMERYKAŃSKIEJ

W dn.22 lutego r.b. Kongres Polonii Amerykańskiej wydał odezwę,która głosi m.inn.:

"Rodacy! Powzięte w Jałcie uchwały w sprawie polskiej odezwały się smutnym echem w sercu każdego rozsądnego i uczciwego obywatela, w szczególności zaś w sercach obywateli pochodzenia polskiego. Decyzje te przynosząc krzywdę Polsce, przynoszą równocześnie szkodę naszemu wielkiemu i wolnemu krajowi, gdyż zadają cios Jego tradycji występowania w obronie słabych i prześladowanych. Decyzja krymska jest tym bardziej ubolewania godna, ponieważ Polska jest Aliantem.

Polska jako pierwsza zaryzykowała swój los,swą przyszłość, krew i życie swego Narodu i całe Jego mienie, by bronić wolności własnej i wolności innych, zagrożonej przez najazd niemiecki. Za bohaterstwo i poświęcenie Warszawy, za miliony zamordowanych patriotów, za zniszczenie terytorium swego - Polska otrzymuje jako jedyną nagrodę: USANKCJONOWANIE GRABIENIA POLSKI i nie liczenia się z legalnym Rządem Polskim przez St.Zjednoczone i W.Brytanię.

Nie oczekiwaliśmy tego! - Ale też nie możemy pogodzić się z tą decyzją. Zagraża ona nie tylko interesom polskim,ale także honorowi Ameryki. Honoru tego bronić musimy wszyscy.

Decyzje powzięte w Jałcie nie są ostateczne i muszą być zmienione.

Wołamy o sprawiedliwość! Polska, a wraz z nią Polonia Amerykańska przeżywa najcięższe i najtragiczniejsze chwile. Polska opuszczona została przez przyjaciół, na których polegała. Postępowanie wobec Polski odbiega daleko od zasad Karty Atlantyckiej, na które powołują sie sygnatariusze deklaracji krymskiej.

Prawdę o krzywdzie wyrządzonej Polsce musimy głosić całemu światu. Jest naszym obowiązkiem oswiadczyć, że jako obywatele nie możemy pogodzić się i nie zgadzamy sie z krzywdą wyrządzoną Polsce".

Odezwa, kończąca sie słowami: "Wszyscy do naszych szeregów! Wszyscy do pracy! Siła w jedności!" - podpisana została przez członków Komitetu Wykonawczego Kongresu Polonii Amerykańskiej z prezesem Karolem Rozmarkiem na czele.

PRAWA KTÓRE NIE MOGĄ BYĆ KWESTIONOWANE



Ziemie wschodnie Polski, które stały się przedmiotem rosyjskich roszczeń terytorialnych, związane są z Polską nierozerwalnie. Podobnie jak inne prowincje Rzeczypospolitej stanowią integralną jej część. Duch, charakter, struktura polityczna, ekonomiczna i kulturalna - to wszystko łączy najściślej ziemie wschodnie z resztą państwa Polskiego. Wschodnie prowincje Polski, których domaga się dla siebie Rosja, stanowią połowę całego terytorium Polski i jedną trzecią jej mieszkańców. Wchodziły one w skład Polski od najwcześniejszych wieków jej historii, bądź też łączyły się z nią od przeszło czterystu lat - do czasu rozbiorów. Historyczne prawa Polski do ziem wschodnich nie mogą być przedmiotem sporu.

Ziemie wschodnie Polski, leżące za t.zw."linią Curzona", związane są z Rzeczpospolitą najściślejszymi więzami gospodarczymi. Miały one ogromne znaczenie gospodarcze w czasach przedrozbiorowych, podobnie jak w ciągu dwudziestolecia odrodzonego państwa. Oprócz wszystkich innych względów, względy ekonomiczne decydują o niemożliwości oderwania wschodnich terytoriów od reszty Polski.

Obszary wschodnie są dla Polski niewyczerpanym źródłem zasobów rolnych i surowców. Posiadają one 50 proc. lasów całej Polski, 63 proc. produkcji ropy naftowej, 90 proc. produkcji gazu ziemnego, najbogatsze w Europie kopalnie soli potasowych, jedyne w Polsce złoża fosfatów, 42 proc. siły wodnej. Ponadto wschodnie obszary są dla Polski głównym źródłem lnu, konopi, kukurydzy i tytoniu.

Odcięcie od Polski jej wschodnich prowincji byłoby równoznaczne z pozbawieniem państwa wszelkich podstaw gospodarczych, byłoby równoznaczne z odebraniem Polsce możliwości egzystencji.

LINIA CURZONA i KATOLICYZM

W związku z uchwałą krymską "wielkiej trójki", powziętą nie tylko bez udziału i aprobaty Rządu Polskiego, ale nawet bez jego wiedzy, zmierzającą do oderwania od Polski ziem wschodnich, a którą to uchwałę Rząd Polski słusznie określił PIATYM ROZBIOREM POLSKI, DOKONANYM PRZEZ JEJ SOJUSZNIKÓW, uprzytomnić sobie należy, jakie straty poniesie katolicyzm w razie pozostawienia tak wielkiego obszaru ziem Polski na wschód od t.zw. linii Curzona przy Związku Sowieckim.

Polska najdalej na wschód zaniosła katolicyzm, utrwaliła go na wielkich obszarach, a każda klęska Polski była zarazem klęską Kościoła Katolickiego na tych ziemiach.

Rozbiory Polski w końcu XVIII wieku przyniosły wytępienie Unii na Białorusi, Wołyniu i Podlasiu - na ziemiach, które od 600 lat należały do Polski. Katolicyzm, sięgający w dawnej Polsce daleko poza Dniepr, cofnął się daleko na zachód dzięki likwidacji życia religijnego tak w dawnej Rosji jak i w Związku Sowieckim.

Przekreślenie Traktatu Ryskiego, zawartego pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką w roku 1921 i przesunięcie granic aż po proponowaną obecnie linię Curzona musi spowodować również i cofnięcie się wpływów katolicyzmu na tę nową, siłą przez świat nakreśloną linię, przez co Kościół poniesie olbrzymie poprostu straty.

Według statystyki z roku 1939 katolicyzm straciłby w województwach wileńskim, nowogródzkim i wschodniej części woj.białostockiego ponad półtora miliona wyznawców, zaś na terenach woj.poleskiego i wołyńskiego - pół miliona. W Małopolsce Wschodniej - woj: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie - rząd sowiecki zamierza, wbrew zresztą postanowieniom linii Curzona, która tych ziem nie dotyczyła - osiągnąć linię Sanu, jako graniczną, co doprowadziłoby do utraty przez katolicyzm około 5 milionów wyznawców, w czym greko-katolików 3.300.000 i katolików obrządku łacińskiego 1.600.000. Jeśli dodać do tej liczby stratę ponad trzy miliony katolików przez inkorporację przez Zw.Sowiecki Litwy, Łotwy i części Rumunii - może dojść w sumie ogólnej do straty ponad dziesięć milionów katolików.

Niezależnie od straty wyznawców katolicyzmu w tak zastraszająco wielkiej ilości, ulegną zniszczeniu liczne dzieła sztuki w postaci zabytków kościelnych, klasztorów i t.p., a także znaczne mienie kościelne i jego instytucje oświatowo-kulturalne i charytatywne.

Na naszych ziemiach wschodnich w ciągu ubiegłych wieków wybudowano najpiękniejsze kościoły w Polsce. Oczu nie można oderwać od tak pięknych architektonicznie świątyń naszych, jak

Katedra i Kościół św.Pawła w Wilnie, Kościoły Dominikanów, Bernardynów, Katedra Ormiańska i grecko-katolicka we Lwowie.

A co się stanie z cudownym sanktuarium polskim i katolickim w Wilnie, zawierającym cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, dokąd corocznie setki tysięcy ludu pobożnego śpieszyło w pielgrzymkach nie tylko z Polski, ale i z innych krajów bałtyckich? Co się stanie z licznymi instytucjami i uczelniami katolickimi, z licznymi zakonami męskimi i żeńskimi, z trzema fakultetami duchownymi?

Rzeczywistość przedstawia się niezwykle ponuro, grożąc bezprzykładną w dziejach katolicyzmu katastrofą, jakiej świat nie zna, katastrofą przewyższającą znacznie okres Reformacji.

Nie wolno nam dziś z politycznych chwytów propagandy sowieckiej pochopnie wnioskować, że w granicach Związku Sowieckiego będzie tolerowana religia katolicka i jej kult, jakkolwiek w ostatnich czasach dopuszczono już dla efektów politycznych i propagandowych wobec opinii zagranicznej kult prawosławia, a prawdopodobnie dopuszczony też będzie kult protestancki, zwłaszcza, że stanowi on w Rosji zagadnienie jedynie teoretyczne.

Faktem natomiast niezbitym jest, że w wyniku siłą narzuconego nam rozwiązania, świat zadał dotkliwy cios wielkiemu odłamowi wyznawców chrześcijaństwa, żyjącemu dotąd, przez okres ponad 10 wieków w kręgu innej kultury i cywilizacji, niż ta, którą Rosja zamierza siłą im narzucić, nie uznając dobrowolnie zawartych przez siebie umów z Rzeczpospolitą Polską.

Historia wschodniej Polski uczy, że prawa Polski do Wileńszczyzny, Wołynia, Polesia, Małopolski Wschodniej nie wynikają z "krzywdzącego" Rosję Traktatu Ryskiego, ale opierają się na fakcie, że ziemie te związane są od dawna z Rzeczpospolitą, przeżywając razem z innymi jej prowincjami czasy złe i dobre.

Jest rzeczą bezsporną i żaden fakt historyczny nie zdoła temu zaprzeczyć, że w ciągu kilku wieków swej przynależności do do Polski ziemie wschodnie zespoliły się z nią bardzo silnie. Zespoliły się zarówno pod względem gospodarczym, kulturalnym, jak i politycznym.

Ziemie te wydały wielu wybitnych Polaków: św. Andrzeja Bobolę - Patrona Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej, Tadeusza Czackiego - wielkiego uczonego i założyciela słynnego Liceum Krzemienieckiego, w którym kształciło się wielu wybitnych Polaków, Romualda Traugutta - przywódcę powstania Styczniowego.

Synami tych ziem byli: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki i Pierwszy Marszałek Polski - Józef Piłsudski.

LWÓW
PIEMONT KULTURY POLSKIEJ

W 1389 roku Król Polski JAGIEŁŁO ślubował:
"Lwów i ziemia lwowska nigdy żadnemu księciu ani panu oddane nie będą, ale po wieczne czasy z Koroną Królestwa Polskiego nierozdzielną stanowić mają całość"

Od chwili tego ślubowania, uwiecznionego w specjalnym dokumencie, Lwów przechodził różne koleje losu; nie jeden obcy "książę i pan" gniótł miasto i rabował, nie jeden próbował w nim zdusić jego polskość. Ale jest faktem, że Lwów nigdy nie przestał "nierozdzielnej stanowić całości" z Polską. A nawet wtedy, gdy Rzeczpospolita poćwiartowana między trzech zaborców doświadczała okrutnej niewoli, Lwów był jednym z tych miast, o którym powie później historyk niepodległej Polski: "nie dało się zabić, a życiem swoim pobudzało do życia cały kraj".

Życie Lwowa od najdawniejszych czasów aż do chwili odrodzenia państwa polskiego po tamtej wojnie światowej - to, w pierwszym rzędzie bujny rozkwit literatury, sztuki i nauk, to tworzenie arcybogatej kultury narodowej.

Już w XVI wieku we Lwowie pojawia się wielki talent pisarski, który ówcześnie zdobywa sławę w całym świecie, jako poeta łaciński, Szymon Szymonowicz. Niebawem Lwów wydaje innych ludzi, którzy zdobywają światową sławę: kompozytora polskiego Marcina Lwowczyka i ojca nowoczesnej grafiki Jana Ziarnko, który po przeniesieniu się do Paryża zasłynął tam jako "król grafików".

Pierwsza drukarnia lwowska założona została przez Stefana Batorego w roku 1578, przechodząc do kronik kultury polskiej pod nazwą "Królewskiej Polowej Oficyny Typograficznej". Do końca XVI wieku Lwów posiada 60 takich "oficyn", czyli, że w dziedzi - nie rozwoju druku łacińsko-polskiego nie ustępuje Krakowowi.

Nie bez przyczyny we Lwowie stoi pomnik Sobieskiego. Jan III upodobał sobie Lwów, przyjeżdzał do niego często i czuł się w nim najlepiej. Zżyty był z miastem już jako hetman i wódz, a legenda głosi, że większość mieszczan znał z imienia.

Jeden z największych talentów, jakiego wydał Lwów to Fredro, znakomity poeta i komediopisarz. We Lwowie tworzył również Seweryn Goszczyński. Dzieckiem tego miasta jest Artur Grottger. Tutaj chodzi do szkół, tutaj stawia pierwsze kroki jako artysta i tutaj tęskni za niepodległością ojczyzny swymi genialnymi kartonami, tutaj poeci lwowscy tęsknią swą natchnioną poezją.

Jednym z nich,jednym z największych,jest Kornel Ujejski,"ambasador wieszczej poezji i jeden z najgorliwszych budzicieli". We Lwowie powstały jego sławne "Skargi Jeremiego".

Przez Warszawę i Poznań,po powstaniu styczniowym Lwów nazywany był zazdrośnie "Piemontem Polskim". Pochodziło to stąd,że zabór austryjacki dawał Polakom względną swobodę w rozwoju ich kultury, podczas gdy inne zabory gnębiły polskość najbrutalniejszymi sposobami.

"W chwili,kiedy wykreślano granice Europy,biedząc się nad pytaniem,jakie są granice Polski - Lwów wielkim głosem odpowiedział:

P O L S K A   J E S T   T U T A J !

Tymi słowami scharakteryzował znaczenie polityczne obrony Lwowa,zwycięski wódz wojny światowej, marszałek Foch,podczas swego pobytu we Lwowie. "POLSKA JEST TUTAJ" - to istotnie najprostsze i najwymowniejsze określenie czynu zbrojnego orląt lwowskich, choć niewątpliwie odnosi się ono i do długiego okresu dziejów tego miasta. Wszystko bowiem co tu robiono, wszystko co tu tworzono, czego strzeżono, mówiło wielkim głosem : P O L S K A   J E S T   T U T A J !

Wyższe uczelnie lwowskie, a przede wszystkim uniwersytet Jana Kazimierza i Politechnika, wskrzeszone po powstaniu Państwa Polskiego,odegrały wybitną rolę w kształtowaniu umysłowości w Polsce. Zakład Narodowy im.Ossolińskich,t.zw. "Ossolineum", wypuszczał w świat liczne wydawnictwa pierwszorzędnego znaczenia naukowego, w dziedzinie historii,literatury,dziejów politycznych,filozofii,prawa i t.d.

W ciągu 20 lat niepodległości Polski we Lwowie rozbudowano, względnie stworzono, wielkie księgozbiory naukowe, a takie instytucje jak Lwowska Biblioteka Uniwersytecka, Galeria Narodowa, Muzeum XX.Lubomirskich, sławne były w całej Europie.

W każdej dziedzinie życia we Lwowie widzimy przede wszystkim wielki dorobek polski, widzimy myśl polską i duszę polską. Lwów to nietylko piękne miasto pięknością swoich murów. Lwów to, ponad wszystko polskie miasto - polskością jego murów, polskością każdego kamienia, polskością każdego człowieka.

Lwów jest jednym z miast polskich, którego polskość może być kwestionowana tylko w podobnej mierze jak angielskość Londynu czy amerykańskość Nowego Yorku. Rosja pragnie wcielić Lwów do swego wielkiego państwa jedynie z tej racji, że Lwów podoba się Rosjanom. Bo istotnie jest on jednym z najpiękniejszych miast na świecie. Ale z tego samego wyrachowania wielbiciele piękna mogą żądać dla siebie Edynburga, Wiednia czy Paryża - bo to też ładne miasta.

Rosjanie nie mają więc żadnych podstaw do żądania dla siebie Lwowa, a wszelkie argumenty,jakimi popierają te żądania, są sztuczne,bezpodstawne, obnażające imperialistyczne zamysły Moskwy.

P O L S K A   J E S T   T U T A J - woła dziś zagrożony Lwów.

Aleksander Hr. FREDRO

OJCZYZNA

Na długich górach czarne świerki rosną,
Z wiatrem północy szumią pieśń żałosną,
A dołem, dołem, jak wzrok sięgnąć może,
Złocistych kłosów kołysze się morze ;
Na morzu wyspy kwiecistej murawy,
I rozproszone, jak wędrowne nawy,
Gdzieniegdzie domki bieleją z poddasza...
To Polska!... Polska!... To Ojczyzna nasza!
Ciemne błękity mleczna droga dzieli,
Ziemia spoczęła w zroszonej pościeli,
Czasami tylko koń zarży na stepie,
Lub na jeziorze ptak skrzydłem zatrzepie,
Czasami tylko spływa z gór jak struga
Trąby juhasa nuta smętna i długa -
Obudza czujność i napaść odstrasza...
To Polska!... Polska!... To Ojczyzna nasza!
Po srebrnych wstęgach przez białe doliny
Suną się sanie, jak szare godziny ;
Liszka na słońcu czerni się z daleka,
Gromada ptasząt pod strzechę ucieka,
A dym w słup bije, w obłok się rozprasza...
To Polska!... Polska!... To Ojczyzna nasza!
Dworek przy drodze, na słupach wystawa,
Wrota otworem, na dziedzińcu trawa,
Studnia z żórawiem, gołębnik przy stronie,
Za gumnem w kwiecie bielą się jabłonie,
Krzyczy na słotę paw, w stercie schowany,
A na lamusie klekocą bociany,
Gospodarz wita, do domu zaprasza -
To Polska!... Polska!... To Ojczyzna nasza!
Gdzie jeszcze możne nie wygasło plemię,
Co za swych ojców wiarę, mowę, ziemię,
Ciągle nastawia piersi, serca, głowy,
Na miecze wrogów, najeźdźców okowy,
Co póty działać, walczyć nie przestanie,
Póty żyć będzie, póty tylko stanie
Jednego męża, jednego pałasza -
To Polska!... Polska!... To Ojczyzna nasza!

WILNO



Wszystko jedno do jakiego okresu historii Rzeczypospolitej sięgniemy, widzimy Wilno związane z Polską, walczące o połączenie z Polską - zawsze widzimy je miastem polskim.

W roku 1655 Moskale złupili i spalili miasto, wycięli w pień ludność,zamieniając Wilno w kupę gruzów. W r.1661 miasto zostało uwolnione, a w r.1674 ludność postanowiła wznieść ołtarz Najświętszej Marii Panny w jednej ze starych bram miejskich, jako pomnik swojej wdzięczności za uwolnienie Wilna od moskiewskich najeźdźców.

Po upadku Polski Wilno było jednym z miast, które doświadczało najboleśniej antypolskiej i rusyfikatorskiej polityki Moskwy. Rozumiejąc, że Wilno jest jednym z najważniejszych bastionów kultury polskiej, Rosjanie pracowali z całą energią nad rozładowaniem polskości, tak niebezpiecznej dla imperialistycznych planów carskich. Lecz Wilno nigdy nie załamało się pod potężnymi ciosami rosyjskimi.

Od r.1793, t.j.od wkroczenia wojsk rosyjskich do Wilna, miasto nie jeden raz próbuje rozpętać łańcuchy niewoli. Od powstania pod wodzą płk. Jakuba Jasińskiego w r.1794, aż do roku 1920, ciągnie się nieustannie dążność Wilna do wyzwolenia i współżycia w ramach jednego organizmu państwowego - Polski.

Polskość Wilna nawet w najczarniejszych chwilach tyranii okupacyjnej opiera się na dwu filarach: na niezniszczalnych polskich wartościach kulturalnych i - na nieustającym duchu walki. Tajne związki wileńskie - Filomatów i Filaretów, odegrały wielką rolę w podsycaniu namiętności bojowych przed rokiem 1823 i które w pewnym sensie przygotowywały Wilno do zrywu powstańczego w 1831 roku.

Stłumienie ruchu powstańczego w Wilnie i podjęcie przez Rosjan obłędnego terroru w stosunku do Polaków wywarło duży wpływ na późniejsze ogólne życie miasta. Ale mimo to, zwyciężyła wielkość ducha polskiego. Ruch naukowy,artystyczny i polityczny zeszedł do podziemi, powstał słynny konspiracyjny "Związek Ludu Polskiego", a do historii miasta weszły nazwiska przywódców ruchu wyzwoleńczego: Szymona Konarskiego - rozstrzelanego w 1839, Hofmeistra i Reniera - straconych w 1848, braci Dalewskich i wielu innych.

Wilno prowadzi nieustanną, podziemną walkę o wolność i polskość i może najżywiej spośród wszystkich miast polskich reaguje na objawiające się gdziekolwiek próby poważniejszych akcyj niepodległościowych. Podobnie jak w powstaniu listopadowym, również i w powstaniu styczniowym Wilno podnosi wysoko sztandar walki. Ludwik Narbutt i Zygmunt Sierakowski budzą uśpione nieco Wilno do nowej, krwawej walki z potęgą moskiewską. Dalsze lata rozpoczynają się pod znakiem rządów sławetnego "Wieszatiela"-Murawiewa, a Plac Łukiski z jego szubienicami staje się symbolem męczeństwa Wilna i tyranii władców moskiewskich.

Po długich,ponurych latach,przychodzi Wielka Wojna. Na czele walczącej Polski stoi najdumniejszy i prawdziwy syn ziemi wileńskiej, Józef Piłsudski.

Przychodzą nowe, ciężkie próby. Do Wilna wchodzą Niemcy. Miasto zamienione zostaje na stolicę założonego przez nich państwa litewskiego. Rok 1918 - Wilno staje do walki. Na Zachód odchodzą Niemcy - ze Wschodu idą bolszewicy. Znów beznadziejna walka Wilna z Rosjanami, znów czarne dni przemocy.

Wreszcie 19 kwietnia 1919 Wilno zajmują ułani Beliny, a w dwa dni później przybywa na czele wojsk polskich Józef Piłsudski. Wilno jest wolne - niestety na krótko. Rok 1920, najazd bolszewicki, znów Rosjanie i znów Wilno zostaje "darowane", tym razem przez Moskwę - Litwinom. Ale 9 października 1920 do Wilna wkracza na czele dywizji litewsko-białoruskiej gen.Żeligowski,aby je wyzwolić i przyłączyć do Polski.

W okresie niepodległości, Wilno tętni życiem. W oparciu o długoletnią i bogatą tradycję Uniwersytet Wileński,który zaliczał do swych uczniów Adama Mickiewicza, wznowiony zostaje pod imieniem króla Stefana Batorego.

Wilno posiada olbrzymią ilość zabytków. Ze świątyń najpiękniejsze są: starożytna Katedra oraz kościół św.Anny, a miejscem specjalnego kultu jest Ostra Brama z cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Na cmentarzu żołnierzy polskich na Rossie spoczywa serce Pierwszego Marszałka Polski - Józefa Piłsudskiego.

W czasie obecnej wojny Wilno przeżyło kilka okupacyj,ale stale było w ogniu walk. Ostatnio, w czasie sowieckich postępów na froncie Wschodnim Polska Armia Podziemna w sile jednej dywizji atakowała miasto we współdziałaniu z napierającymi wojskami sowieckimi. Bataliony Armii Podziemnej walczyły również wewnątrz miasta, opanowując jego część i likwidując niemieckie ośrodki oporu.

W ten sposób raz jeszcze potwierdzona została prawda, że Wilno i Wileńszczyzna są polskie nie tylko ludnościowo,kulturalnie i historycznie,ale przede wszystkim dlatego,że Polacy chcą i umieją walczyć o Wilno,że Wilno nie ustanie w tej walce tak długo, jak długo powiewa nadnim nie polska flaga.

JULIUSZ SŁOWACKI

DO MATKI

Zadrży Ci nieraz serce, miła matko moja,
Widząc powracających i ułaskawionych,
Kląć będziesz, że tak twarda była na mnie zbroja,
I tak wielkie wytrwanie w zamiarach szalonych.

Wiem, żebym Ci wróceniem moim lat przysporzył; -
Mów, kiedy Cię spytają, czy twój syn powraca,
Że syn twój na sztandarach, jak pies się położył,
I choć wołasz, nie idzie - oczy tylko zwraca.

Oczy zwraca ku tobie... więcej nic nie może,
Tylko spojrzeniem tobie smutek swój tłómaczy;
Lecz woli konający - nie iść na obrożę,
Lecz woli zamiast hańby - choć czarę rozpaczy!

Przebaczże mu, o moja ty piastunko droga,
Że się tak zaprzepaścił i tak zaczeluścił;
Przebacz... lecz gdyby nie to, że opuścić Boga
Trzebaby - toby ciebie pewno nie opuścił.



BÓG
HONOR
OJCZYZNA

Na sztandarze Lotnictwa Polskiego wyhaftowanym przez kobiety-Polki w Kraju i ofiarowanym żołnierzom Polski walczącej w przestworzach widnieją słowa:

"BÓG - HONOR - OJCZYZNA"

zaś drugą stronę sztandaru zdobi napis:

"MIŁOŚĆ ŻADA OFIARY"

Ile głębi, ile wymowy zawierają te słowa.

Miłość Boga i Ojczyzny żąda ofiary dla siebie,- tylko przez ofiarę można się do Boga i Ojczyzny przyznać, tylko ofiarą cześć Im oddać.

Oni w Kraju srogie ponoszą ofiary dla Boga i Ojczyzny, ofiary krwawe, całopalne, bo pełni są miłości, a ona żąda ofiary... Wy, w walce z wrogiem,krwawo znaczycie najwspanialszą z dróg do Polski... Jesteśmy jedno z miłości i tryumfu zwycięstwa.

Na jednej stronie sztandaru wśród lilij jagiellońskich widnieje wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Przyciska Ona serce pełne boleści, a z otoku Jej gwiazd, ze spuszczonych oczu zlewa się błogosławieństwo. Pod wizerunkiem tym umieszczone są prastare hasła żołnierskie: "B ó g, H o n o r i O j c z y z n a".

W rogach sztandaru wyhaftowane są emblematy lotnicze. U góry widnieje napis: "W I L N O r.1940"

Po drugiej stronie - wizerunek św.Teresy od Dzieciątka Jezus - świętej specjalnie czczonej w Polsce. Pod wizerunkiem św.Teresy widnieje Krżyż i Miecz Chrobrego, jako symbol wiary i zwycięstwa.

Każdy ścieg nici srebrzystej na biało-czerwonym jedwabiu, wszyty rękami kobiet wileńskich zawiera w sobie bohaterstwo i ofiarę kobiety polskiej i świadczy o wytrwałej wierze, że skrzydła Lotnictwa Polskiego przyniosą Ojczyźnie wolność.

Sztandar ten został poświęcony w Ostrej Bramie, otarty o Cudowny Obraz Matki Boskiej Miłosierdzia i wręczony przez Wodza Naczelnego bohaterskiemu Lotnictwu Polskiemu.

Stał się on symbolem przyszłych dziejów Narodu i Armii Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

X.Jan ACHTABOWSKI,kpl.

CNOTY ŻOŁNIERSKIE:
Koleżeństwo

"BĘDZIESZ MIŁOWAŁ BLIŹNIEGO SWEGO JAK SIEBIE SAMEGO" - oto wielkie przykazanie miłości na całej linii chrzescijaństwa - miłości brata, bliźniego, miłości kolegi, przyjaciela i towarzysza, współpracownika, podwładnego, rodaka.

"Każdy, kto się gniewa na brata swego, winien jest sądu... a kto na brata swego mówi "raka"... winien jest wyroku... i ognia piekielnego" - mówi Chrystus Pan. A św. Jan Apostoł tak napomina swoich wiernych: "Synaczkowie moi miłujcie się nawzajem".

Nie gniewać się na współbrata, nie rzucać wyzwisk na niego, nie pogardzać nim i poniżać, nie - ale szanować i miłować tak jak Boski Mistrz ogłosił w kazaniu na górze, jak Zbawiciel Królestwa Bożego nas wszystkich jako swoich braci miłował i ofiarował się za nas.

Święty ten obowiązek prawdziwie pełnej miłości dotyczy wszystkich, a zwłaszcza względem braci własnego kraju i narodu i pułku lub oddziału. Każdą naszą myśl, każdy czyn i słowo,każdy krok nasz musimy świadomie nastroić na ducha ciepłej i jasnej miłości braterskiej, szczerej miłości koleżeńskiej.

"Kolegą być" - to nie jest żaden frazes, próżne słowo pusto wymawiane, ale prawda, konieczność i rzeczywistość. Tu w polu, na pustyni, na wojnie czujemy się podwójnie,potrójnie, ba - dziesięciokroć braćmi - ludźmi, którzy w różny sposób przeszli te same burze i niebezpieczeństwo, ludźmi, którzy niejednokrotnie patrzyli na śmierć i zagrożenie, - ludźmi, którzy zostali wyrwani z Ojczyzny i tułają się po żołniersku po obcych krajach i lądach, ludźmi - którzy w walce i boju stali się lub stają się dla siebie towarzyszami w cierpieniu i śmierci i dzielą ten sam los w szczęściu i nieszczęściu. Miłość braterska,koleżeńska oparta na duchu 8-miu błogosławieństw - ta jeszcze bardziej rozkwita w potrzebie, niebezpieczeństwie i śmierci.

Każdy dzień w życiu żołnierza nastręcza wiele okazji stosowania miłości koleżeńskiej, braterskiej. Trzeba pomagać sobie wzajemnie, usłużyć drugiemu, rozradować i pocieszyć. Od najmniejszych drobnostek aż do najwyższych usług - ratowania życia drugiemu - musimy być zdolni w prawdziwej miłości koleżeńskiej.

Miłujmy się wzajemnie jako bracia, nie w słowach, ale w czynie i prawdzie.

Burza i Wiara

Jezus Nauczycielem i Wychowawcą ludzi, nie tylko przez Swoje kazania, ale przez Swoją działalność i czyny na ziemi. Przykładem jest dzisiejsza perykopa. Niebezpieczeństwo budzi lęk, a lęk budzi wiarę, wiara budzi modlitwę, a modlitwa wzrusza Boga.

Chrystus stawia Apostołów wśród burzy na morzu, by wysnuli naukę dla życia. Bowiem wśród burz i niebezpieczeństw mieli oni głosić Ewangelię. Teraz zrozumieli, że nastają niekiedy czasy i trudności, kiedy własne siły nie wystarczają. W takiej potrzebie uratować może jedynie pomoc Boskiego Mistrza.

Obecność Chrystusa w łodzi chroni załamanie się otuchy i budzi ufność i wiarę w moc Bożą. Często w życiu dopiero niebezpieczeństwo musi przypomnieć ludziom Boga.

Ludzie nieraz wznoszą się i kierują do Boga jedynie przez cierpienia i udręki. Bez Boga czuje się człowiek wśród niebezpieczeństw sam i opuszczony nawet wtedy, gdy otaczają go tysiące ludzi.

„W czyśćcu Cassina dusze żyły modlitwą, rozmyślaniami, rozmową i przesądami. Modlitwy osnuwały dusze jak schrony ciała lub jak jedwabniki swe kokony. Towarzyszyły wszystkim wybuchom, gwizdom, rozrywom. Rozmyślania usiłowały przebić tunel z tego świata na tamten. Rozmowy głosiły, że jest gdzieś życie piękniejsze od marzeń. Tuliły, pocieszały, gładziły twarze.

Przypominały się słowa św. Tomasza á Kempis:

"Ileż razy wolałbym milczeć i między ludźmi nie być. Ale dlaczegoż tak radzi rozprawiamy i w próżne wdajemy się rozmowy, choć tak rzadko bez szkody sumienia do milczenia wracamy? Oto dlatego: iż we wspólnych rozmowach szukamy wzajemnej pociechy, a sercu rozmaitymi myślami strudzonemu ulżyć pragniemy. I bardzo chciwie lubimy mówić i myśleć o tym, co nam jest miłe i pożądane, lub o tym, co nas uciska i boli".

Więc toczyły się rozmowy o matkach, żonach i siostrach, o dalekich dziewczętach, dalekich miastach i domach, o drogach rozmaitych tej wojny. To wszystko były moce oczyszczające, przeciwstawiające się zakusom piekła. Krzepiły duszę do najtwardszej stali.

Żywoty gasły bez przerwy. Kapelan grzebał swych zabitych. Nagle upadł i nie mógł krzyczeć słowami. Żelazo wyrwało mu szczękę i język".

(Fragment z książki "Monte Cassino" wydanej nakł. Oddz. Propagandy i Kultury APW)

PAMIĘĆ W MORZU NIEPAMIĘCI

Wyjątki z artykułu Jerzego Bazarewskiego, zamieszczonego w Nr.94 "DZIENNIKA ŻOŁNIERZA APW":

"Dzięki zupełnemu przypadkowi spotkałem na ulicy włoskiego miasteczka panią z dziwnym znakiem na lewym ramieniu : katolicki krzyż na tle papieskich barw. Pani reprezentowała instytucję zajmującą się pracą polegającą na n i e s i e - n i u p o m o c y P o l s c e i P o l a k o m.

Cóż to za instytucja? Któż to się znalazł taki ideowy, żeby pomagać "kłopotliwemu" Aliantowi.

Okazuje się, że jest jeszcze kraj, jest naród, że są ludzie, którzy nie poszli po linii małego i wygodnego oporu, lecz zdobyli się aż na tyle, żeby zostawić swoje spokojne i dobre życie i pójść z dalekiej Ameryki na europejski konty - nent, właśnie po to, aby pomóc walczącym, prześladowanym, zapomnianym.

Pani z włoskiego miasteczka w tej właśnie organizacji pracuje. Dowiedziałem się od niej, że "War Relief Services" - National Catholic Welfare Conference jest (artykuł jest z czerwca 1944r.) na terenie Włoch.

Piękna praca nie streszcza się tylko do pomocy udzielanej wojsku. Organizacja od dość dawna wydatnie pomaga uchodźctwu polskiemu w Palestynie, Indiach i Afryce. W ośrodkach uchodźctwa polskiego w wyżej wymienionych krajach Świetlice Katolickie pomagają Polakom we wszystkich sprawach, które składają się na codzienne kłopoty zaniesionego przez wojnę na dalekie odludzie uchodźcy. Ponadto Świetlice Katolickie zajmują się pracą oświatową.

Po wojnie pracownicy Organizacji War Relief Services natychmiast przyjadą do Polski i tam będą kontynuować swoją pracę.

Katolicka organizacja amerykańska powinna znaleźć wśród nas najpełniejsze zrozumienie. To są ludzie, którzy o nas pamiętają, którzy są wysepką pamięci o nas, w tym jakże wielkim " m o r z u n i e p a m i ę c i"

WAR RELIEF SERVICES N.C.W.C.

NAZARET – MIASTO POLSKICH DZIECI

/ Z prasy amerykańskiej /

Nazaret może z powodzeniem zostać nazwany "Małą Polską" ponieważ setki dzieci polskich uchodźców znalazło schronienie w tym Mieście Świętej Rodziny.

Jest tu około tysiąca Polskich dziewcząt i chłopców, uczęszczających do szkół, daleko od ich rodzinnego kraju, który wiele z nich opuściło w zbyt młodym wieku, żeby go pamiętać.

W Franciszkańskim Klasztorze Zwiastowania, w parafialnych szkołach dla chłopców i dziewcząt i w rozmaitych domach religijnych, przejętych w tym celu przez miejscową administrację, dzieci te uczęszczają do szkół, przechodząc ze szkół powszechnych do wyższych.

Ponieważ wszystkie dzieci są katolikami, a nadto z uwagi na konieczność nauczania języka Ojczystego – szkoły te posiadają własnych katechetów oraz nauczycieli-Polaków.

Do tego świętego miejsca, odległego o setki kilometrów od ich rodzinnego kraju, dzieci te – których duża ilość to sieroty na skutek wypadków wojennych – przybyły z wygnania w Rosji, Syberii i Persji, by znaleźć teraz schronienie w tym mieście i chodzić po tych samych ulicach po których stąpał Pan Nasz, Jezus Chrystus, w swoim własnym dzieciństwie.

Ongiś dzieci Izraela lamentowały na wygnaniu:

> Siedzieliśmy nad rzekami Babilonu i płakaliśmy na wspomnienie Sionu.
> Tedy powiesiliśmy na wierzbach nasze instrumenty.
> Jakżeż będziemy śpiewać pieśń Panu Naszemu na obcej ziemi? (Ps.136).

Tutaj, pod koniec każdego dnia, kiedy te wygnane dzieci śpiewają pieśni o swoim dalekim rodzinnym kraju, to chwyta za serce słuchanie ich dziecięcych i żałosnych głosów, niesionych poprzez pagórki i doliny Nazaretu, uświęconego przez inno Dzieciństwo.

/ Z wiadomości prasowych N.C.W.C. z Ziemi Świętej – 21 Październik 1944r. str. 3 /

-PAMIĘTAJ: ŚWIETLICA S.P.K.P. ISTNIEJE DLA CIEBIE, A WIĘC JEST TO TWOJA ŚWIETLICA i D Z I Ś MA ONA ZASTĄPIĆ CI D O M -

Z naszego życia

W dniu 26 marca rb. Dyrekcja W.R.S. w Jerozolimie gościła w Świetlicy-Klubie miłych gości: księdza Andrewa P.Landi, Amerykanina delegowanego przez Centralę War Relief Services - N.C.W.C. w Waszyngtonie na stanowisko głównego dyrektora W.R.S. we Włoszech - dla Włochów, w towarzystwie kapelana armii amerykańskiej O.Raymonda I.Mc.Grorey.

Celem wizyty była chęć zapoznania się z naszymi osiąg - nięciami w pracy W.R.S. dla Polaków, a następnie przeniesienia tych doświadczeń na teren włoski - dla Włochów.

Urządzenie Świetlicy-Klubu w Jerozolimie wywarło na gościach miłe wrażenie; z zachwytem oglądali w sali bibliotecznej reprodukcje "Polskich tańców" Stryjeńskiej, oraz umieszczone w gablotce lalki w strojach regionalnych.

Goście interesowali się żywo poczynaniami tutejszej Dyrekcji W.R.S. i niejednokrotnie wyrażali swój podziw dla tak szybkiego rozwoju placówek W.R.S.-NCWC na terenie Palestyny. Rozmowa na aktualne tematy trwała kilka godzin - wyczerpują - cych wyjaśnień udzielał gościom Dyrektor W.R.S. ks.kap.Achtabowski. W następnych dniach goście w towarzystwie ks.kapelana Achtabowskiego zwiedzili kilka placówek W.R.S. na terenie Palestyny oraz zapoznali się bliżej z organizacją Pracowni i Warsztatów W.R.S. w Jerozolimie,którymi się specjalnie interesowali.

Zorganizowane w drugiej połowie stycznia rb."PRACOWNIE WAR RELIEF SERVICES" w Jerozolimie (ul.St.George,obok Domu Rumuńskiego), wykazują z dniem każdym coraz większą żywotność,którą odzwierciedla wzmożona produkcja i zatrudnianie nowych pracowników z pośród inwalidów W.P. i uchodźców. Uruchomiony ostatnio oddział artystyczny pod kierownictwem jednej ze znanych w Polsce artystek wykazał największą ruchliwość,łącząc artyzm ze zdrowymi podstawami handlowymi. Oddział ten,realizując sugestie naszych żołnierzy, wykonał przepiękne regionalne pisanki świąteczne i palmy (palmile) wileńskie na nadchodzącą Wielkanoc,które dzięki tut.D-twu Rej.Ter. zostały specjalnym transportem w ilości paru tysięcy sztuk, wysłane do Oddziałów Wojska Polskiego w Egipcie i Włoszech.

Wzorem "Ładu" warszawskiego,pracownia WRS projektuje gustowne meble,wnętrza lokali i t.p.

Wydawnictwo War Relief Services w Jerozolimie
Nablus Road (Lind House) P.O.B.Nr.1241.

Od września 1939 r. aż do chwili obecnej żołnierz polski trwa w służbie Ojczyzny. Spełniając zaszczytny obowiązek żołnierski i obywatelski — walczy na wszystkich frontach świata, krwawo znacząc ślady swej wędrówki do wolnej Polski

Na zdjęciu: na pozycji 2. Korpusu W.P. we Włoszech.



W lutym r. b. minął rok od chwili, gdy II Korpus Wojsk Polskich wszedł do działań bojowych na froncie włoskim.

Z chwilą wejścia do akcji, rozpoczął się dla II-go Korpusu okres ciężkich bojów i wielkiej chwały. Stoczył on wiele bitew, które weszły do historii tej wojny, jak np. bitwy o Monte Cassino i Anconę. Rok walk II-go Korpusu, to jedna z największych kart w dziejach naszych Sił Zbrojnych na obczyźnie, — obok walk lotników i marynarzy polskich oraz Polskiej Dywizji Pancernej na froncie zachodnim.

Polskie Siły Zbrojne dokumentują wobec całego świata niezłomną wolę prowadzenia walki do zwycięskiego końca i odzyskania w pełni niepodległego bytu państwowego.



Miliony mogił żołnierskich rozsianych na szlakach walk żołnierzy polskich we Włoszech, Francji, Norwegii, Libii, Belgii i Holandii oraz na bezkresnych obszarach Rosji i tam, w bohaterskim Kraju — oto danina Polski w obronie swej wolności.

Na zdjęciu: mogiły żołnierzy polskich na jednym z cmentarzy włoskich.

Nr 404



• Lądowanie oddziałów Dywizji Pancernej we Francji, która pod dowództwem gen. Maczka okryła chwałą oręż polski na polach bitew we Francji, Belgii i Holandii.

Na terenach zajętych przez polską Dywizję Pancerną, odbyła się niedawno bardzo wymowna uroczystość. Oto marszałek B. Montgomery udekorował d-cę Dywizji, gen. S. Maczka oraz szereg polskich oficerów i szeregowych — wojskowymi odznaczeniami brytyjskimi. Generał Maczek zaś w imieniu Prezydenta R. P. udekorował marsz. Montgomery srebrnym krzyżem „Virtuti Militari."

Uroczystość ta odbyła się w obecności wyższych oficerów angielskich i kanadyjskich, delegacyj wszystkich oddziałów polskich, oraz w asyście pocztów sztandarowych i trębaczy.

Po dekoracji marsz. Montgomery w krótkim przemówieniu podkreślił wspaniałą postawę polskiej Dywizji Pancernej i parokrotnie zaznaczył, że Dywizja wykonała swe zadania bojowe w sposób wspaniały („magnificent job").

Szef sztabu armii francuskiej gen. Jouin — składając hołd bohaterskim żołnierzom polskim, którzy walcząc na ziemi francuskiej walnie przyczynili się do jej wyzwolenia z jarzma niemieckiego — udekorował dowódcę Polskiej Dywizji Pancernej gen. Maczka wstęgą komandorską Legii Honorowej.



Czołgi polskich oddziałów pancernych.